

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie 12. 6.
Półrocznie 6. 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie 12. 8.
Półrocznie 6. 4.
Kwartalnie 1 k. 2.
Prenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dań: Sabina W.
Jutro: Jana Gwałberta
Wschód słońca o godz. 3 m. 52. Zachód o godz. 8 m. 17.
Długość dnia godz. 16 m. 23. Ubyte dnia godz. — m. 15.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Prezes Najwyżej ustanowionego komitetu budowy świątyni na miejscu rozbiicia się pociągu Cesarskiego, gubernator charkowski, nadesłał do „Warszawskiego Dziennika” następującą odezwę:
„Wypadek z dnia 17 października, uodowodniwszy cudowną Opatrzność Bożą nad Rodziną Cesarską, obudził wszędzie w ludności pobożne życzenie uwiecznienia pamięci o nim przez wzniesienie świątyni i zakładów dobroczynnych. Zawszad zaczęły napływać na ten cel dobrowolne ofiary. Główniejszymi z nich są: ofiara ziemstwa charkowskiego 60,000 rubli i charkowskiego zarządu miejskiego 30,000 rs., po których nastąpił cały szereg drobnych ofiar od osób prywatnych i towarzyszt, bez wyraźnego wskazania przedmiotu, na jaki zostały zrobione. Ponieważ dotychczas nie został ustanowiony specjalny organ, któryby urzeczywistnił cel ofiar, wszystkie więc zebrane dotąd sumy pozostają bez użytkowania, a także i osoby, któreby chciały powziąć nowe ofiary, powstrzymują się od tego, z powodu niewiadomości, jakie mianowicie zamierzono fundować i dokąd należy zwracać ofiary.
„Po złożeniu o tem raportu Najjaśniejszemu Panu, Jego Cesarskiej Mości podobano się w d. 27 kwietnia r. b. Najwyżej rozkazując utworzyć w mieście Charkowie specjalny komitet pod moją prezydencją, który ma się zająć zarówno przyjmowaniem ofiar, jak i zredagowaniem wniosków, co do najlepszego sposobu upamiętnienia wypadków z d. 17 października 1888 r.”

Zwierżność warszawskiego okręgu naukowego, doniosła ministrowi oświecenia, że z powodu cudownego ocalenia Najjaśniejszych Państwa i Najdostojniejszej Ich Rodziny od niebezpieczeństwa, jakie im groziło w dniu 17 października r. 1888, fabrykant i kupiec i gildyi, Henryk Diétel ofiarował kapitał 9,560 rs. na założenie jednoklasowej powszechnej szkoły elementarnej, w m. Sosnowicach dla dzieci robotników jego fabryki i służby obecnej, żandarmskiej i policyjnej, a oprócz tego zobowiązał się wnieść na własnym gruncie budynek na szkołę i zaopatrzyć ją w meble i przybory, a szkołę pomieścić tymczasowo we własnym domu. Po przedstawieniu o tem przez ministra oświecenia najpoddanniejszego raportu, Najjaśniejszy Pan w dniu 19 czerwca r. b. Najwyżej rozkazał raczyli podziękować serdecznie w imieniu Najjaśniejszych Państwa.

Produkcya rud żelaznych, surowcu, żelaza i stali w Królestwie Polskiem w r. 1887.

II.
Żelazo produkowano w gub. warszawskiej, piotrkowskiej, kieleckiej, radomskiej, lubelskiej i płockiej.
W gub. warszawskiej, Koszyki, zakład należący do tow. akcyjnego, wyrobił w roku sprawozdawczym 670,000 pudów żelaza różnych gatunków. Pracowało w nim 400 ludzi.
W gub. piotrkowskiej funkcjonowały zakłady: Huta Bankowa (wyrobił 758,935 pudów żelaza), Katarzyna we wsi Sielce pod Sosnowcem, tow. akcyjnego (822,458 pud. żelaza sztabowego i okrągłego, blachy żelaznej dachowej i kotłowej, 463 robotni); Puszcza pod wsią Niwki, hr. Henkła von Dannewmarka (168,691 pud. żelaza — 160 ludzi); Miłowice — tow. akcyjnego (295,470 pudów blachy żelaznej — 700 ludzi); Krzywopól, hr. Piótkiego; Zalesie, hr. Roczyskiego; Smugi, spadołbierców Polka; Dębanski p. Liechtenstaina. W czterech ostatnich pracowało 52 ludzi.
Ogółem w gub. piotrkowskiej wyprodukowano w roku sprawozdawczym 2,055,716 pudów żelaza, a w tej ilości 370,217 pud. blachy dachowej, 358,023 pud. blachy kotłowej i 9,900 pud. żelaza fryzerskiego.
W guberni kieleckiej funkcjonowały zakłady: Oleszno, p. Niemojenskiego; Huner i Świdulka, p. Grün; Prudla, p. Jabłńskiego; które wyprodukowały ogółem 11,350 pud. żelaza fryzerskiego, przy czem pracowało 40 ludzi.
W gub. radomskiej funkcjonowały: Sępola, zakład rządowy (106,057 pudów żelaza — 121 ludzi); Nietulisko — tow. zakła-

dów starochwóckich (340,347 pud. żelaza); Bodzechów, braci Kothonskich (239,500 pudów); Topornia i Młyn, p. Dębńskiego (137,000 pud., w tem 12,700 pud. blachy — 77 ludzi); Ruda Maleniecka — tow. akcyjnego (47,074 pudy żelaza, w fabryce i warsztatach 141 ludzi); Powłocze — tow. zakładowe chlewiskich (152,672 pud. żelaza — 109 ludzi); Ruszaniec, p. Bernardzkiego; Rzuców, p. Mohajewskiego.
Ogółem w gub. radomskiej wyprodukowano 1,053,110 pud. żelaza, w tej liczbie 15,450 pudów blachy.
W gub. lubelskiej funkcjonował tylko jeden zakład: Irena, należący do spadkobierców bar. Frenkla, który wyprodukował 125,952 pudy — fabryka zatrudniała 67 ludzi.
W gub. płockiej był także tylko jeden zakład: Brzezno, p. Naimskiej, który wydał 1,600 pudów i zatrudniał 2 ludzi.
W całym zatem Królestwie Polskiem wyprodukowano w r. 1887 różnych gatunków żelaza 3,907,728 pudów, a w tej ilości 388,667 pudów blachy dachowej, 358,023 pudów blachy kotłowej i 16,560 pudów żelaza fryzerskiego.
Stal w roku sprawozdawczym wyrabiano w Królestwie Polskiem w dwóch zakładach: w warszawskiej fabryce stali (na Pradze pod Warszawą) i w Hucie Bankowej w Dąbrowie w gub. piotrkowskiej.
Warszawska fabryka stali wyrobiła w roku sprawozdawczym ogółem 1,205,000 pudów stali, a mianowicie: 292 pudów blachy stalowej, 463 pudów szyn stalowych i 477,700 pudów stali w różnej postaci. W fabryce były czynne 22 maszyny parowe o sile 2,595 koni i pracowało w niej 640 ludzi.
Stalownia Huta Bankowa w Dąbrowie wyprodukowała w roku sprawozdawczym 1,843,327 pudów stali, z której między innymi wyrobiono 371,539 szyn.
Przemysł, handel i komunikacye.
Drogi żelazne.
„Nowosti” słyszały, że wkrótce sfery władcy mają rozstrzygnąć kwestyę przeprowadzenia studyów nad budową drogi

żelaznej między Ozelabińskiem i Tomskiem (dr. syberyjska).
Zebranie ogólne akcyonaryuszów drogi żelaznej dąbrowieckiej, zapowiedziane na wtorek, nie odbyło się z powodu niezłożenia dostatecznej liczby akcyj.
Na mocy koncesyj, udzielanych pojedynczym kolejom, na następujących kolejach upłynął termin, od którego rząd ruski może je wykupić: warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, łódzkiej, riazsko-morszańskiej, moskiewsko-niszonowogrodzkiej, warszawsko-petersburskiej, warszawsko-terespolskiej, orłowsko-griazskiej, nikolajewskiej, moskiewsko-jaroslawskiej i kursko-kijowskiej. Zaś w dniu 22 grudnia r. b. upłył także termin co do kolei tambowsko-kozłowskiej, a 23 grudnia co do kursko-charkowsko-azowskiej, dnia 21 maja 1891 roku co do moskiewsko-kurskiej, 26 czerwca 1891 r. co do riazsko-wiazemskiej, 26 lipca 1891 r. co do iwanowskiej, 28 listopada 1891 r. co do kozłowsko-woroniejsko-rostowskiej, 20 maja 1892 r. co do libawsko-romeńskiej, 20 czerwca 1892 r. co do griazie-carycyńskiej. Następnie zarząd prywatny rząd będzie mógł usunąć w roku 1893 na kolejach: baltycyckiej, nowogrodzkiej, na południowo-zachodnich, władykaukaskiej, mitawskiej; w roku 1894: na rybińsko-bologojńskiej, łozowo-sewastopolskiej, borowickiej; w r. 1895: na riazkańsko-kozłowskiej, moskiewskoriazkańskiej, morszańsko-syzańskiej, ryskotukumskiej; w r. 1896: na moskiewskobrzejskiej i fastowskiej; w roku 1897: na dońskiej, orenburskiej, nadwiślańskiej; w r. 1900 na iwangrodzko-dąbrowskiej i t. d.
Z protokołu posiedzenia członków zarządu kasy zjednoczenia kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, odbytego pod przewodnictwem dyrektora, p. K. Sulikowskiego, „Kuryer warszawski” czerpie wiadomości następujące: 1) że po odczytaniu reskryptu rad zarządzających o przyjęciu przez zgromadzenie ogólne akcyonaryuszów projektu likwidacyi kasy zjednoczenia, w razie wprowadzenia nowej kasy emerytalnej, oraz zagwarantowania praw emerytalnych tym urzędnikom, którzy będą mieli więcej niż lat dziesięć służby etatowej, zgromadzenie członkowie jednogłośnie postanowiły wyrazić radom zarządzającym podziękowanie, mogącą zięścić marzeń mieszczanina najmniej wymagającego? Nieprawdaż?.. Wyobraź sobie, zachwały cenzorze, że jesteś na jego miejscu!.. Co zrobilibyś, pytam, urzawszy w chwili wypowiedziania sakramentalnego słowa, człowieka pięknej powierzchowności, mierzącego twoją narzeczoną wzrokiem, który mógłbyś tak sobie wytłumaczyć:
— Jakto, więc to pani, to ty (może), którą razę ustrojona w kwiaty, owoce których widzę spożywałismy?
Oczywiście zapamiętałbyś chęć posiadania, bądźzobowiązałbyś zagadki tego wyrazu twarzy. Serce kochające i delikatne z trudnością decyduje się podejrzewać kobietę, wybraną przez się z odcieniami wszystkich, jedynego anioła, zblakłego między zwykłymi śmiertelnikami... Zmuszony jestem wyznać, że Adryan, tą logiką nieubłaganą człowieka pochwyconego w kole rozumowań, został doprowadzony do popelnienia tej profanacyi. Co?... panna Ernestyna wyglądała na trzpiotkę, mało dająca pewności i śpiewała aryę Judyty z odcieniami zanadto emancypowanej pensjonarki. Prócz tego p. Gaudincourt bardzo prędko zdecydował się przyjąć go za zięcia... a jakż się posag?... Trzy cyfry, mogące ośmić adwokata, z o-bietnicą przypuszczenia do spółki... Tego było zawiele... Adryan miał o sobie bardzo korzystne mniemanie, lecz przy takim wniosku zażródło przemogła miłość własną. W Lyonie skorzystał z trzynastomiesięcznego przystanku, ażeby przyjrzeć się podrozumnym.
(D. n.)

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

G. Vastier.

WESELE NAPOLEONA.

Tomaszyl z francuskiego Jan S. Rychter.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 152).
Trzeciego, jednakże końca nie potrzebowal już poznawać. Zawładnienie było dokładne i pomieniony woźnica miał niedługo powrócić, aby zmienić konia. Adryan zapalił cygaro i przebiegał wielkimi krokami podwórze. Miał czas wypalić ich kilka, zrobić cztery czy pięć kilometrów drogi i postać do wszystkich dyabłów niezliczoną liczbę ludzi i rzeczy. Nakoniec po oczekiwaniu, zdolnym zmieścić pliwie najcierpliwszego kredytora, a nawet solycytanta, został zagadnięty przez grubego człowieka, w skórzanym kapeluszu na głowie i z batem w ręku.
— To pan pytalesz się o mnie?
— Dzisiaj o jedenastej, indywidualum, około czterdziestu lat mieć mogące, w futrzanym palcie, wzięto je na placu św. Sulicyusza. Dokąd je zawiozłeś?
— Al — odpowiedział woźnica, mrużąc oko — to jest sekret mego powołania.
W ręce jego, otwartą przypadkiem w formie woreczka, do pieniędzy, wpadła pięćdziesiątka frankowa.
— Na ten raz, jeżeli nie na zły użytek potrzebne to panu, można się porozumieć — odpowiedział. — Przypominam sobie szczegóły, o których mowa. Co za futro! Jakżeby mi

się przydało do przejeżdżania przez most! Ten kangur jest adwokatem, albo nie znam się na ludziach. Wyszadłem go na ulicy Annale przed małym hotelem, którego bezwątpienia jest właścicielem, sądząc po sposobie dzwonięcia.
— Wież mnie do niego.
— Konie już zaprzężone; bedziesz pan tam, zanim dopalisz swe cygaro.
Bohater nasz wszedł do mieszkania przy ulicy d'Annale, zamienivszy się w deszcz pieniędzy napodobieństwo Boga olimpijskiego. To też odzwiercny nie miał skrupułów, ani wahania nie okazywał. Po rykoszpisie poznał natychmiast swego pana, nazwiskiem Refaurelet, adwokata sądu apelacyjnego.
— Czy jest w domu?
— Nie, panie.
— Kiedy wróci?
— Tego powieździeć nie umiem.
— Zaczekam na niego tutaj.
— To niepodobna.
— Dlaczego?
— Pan tylko co wyjechał. Jedzie dzisiaj pośpiesznym pociągami, aby w Marsylii przeprowadzić proces o miliony.
— Saprists! trzeba było powieździeć mi to bez zwłoki! Adryan wyjął zegarek; było pół do siódmej.
— Na stacye do Lyonu! — zawołał, wsiadając do dorozki. — Popędzaj konie do upadłego; zapłać za nie.
Dziesięć minut po siódmej wchodził w podwórze banhofu, w dwóch susach był przy oknieku, przeznaczonem dla podróżnych, jadących główną linią.
— Czy pociąg pośpieszny odszedł już?
— Jeszcze nie, ale śpiesz się pan — odpo-

wiedział urzędnik, dając mu bilet. — Sto sześć franków czterdzieści centymów.
Młody człowiek wziął bilet machinalnie, zapłacił należność, nie czekając na resztę i przeszedszy salę podróżną, wyszedł na peron.
— Na pośpieszny? — zapytał go urzędnik w czapce z galonami — w takim razie nie masz pan chwili czasu do stracenia. Popelniał go do wagonu, zatrzasnął drzwiczki i zaświatał. Pociąg ruszył całą siłą pary, zanim Adryan mógł zdać sobie sprawę ze swego położenia. Rozejrzawszy się po przedziale, gdzie pozwolił się umieścić i przekonawszy się o nieobecności p. Refaurelet, pomyślał po raz pierwszy w tym dniu i oprzytomnił sobie wydarzenia, które tak nieprzewidzianie zmieniły program jego wesela. To też przeraził się niestosownością swego postępowania. Opuszcć narzeczoną u schodów merostwa, ażeby udać się w pogon za człowiekiem, jak szpieg policyjny! Postępek był niedodarowania. Jednakże skutkiem rozumowań logicznych i dojrzałego umysłu, uczuł, że jego wyrzuty zmniejszają się i sumienie uspokaja powoli. Zdołał w końcu wyperswadować sobie, że postąpił, jeżeli nie zupełnie poprawnie, to przynajmniej jaknajrozumniej. Zapewne, wypadła zachowywać przepisy grzesności, trzymać się zasad życia towarzyskiego, lecz pod warunkiem, aby szczęście nie zostało naruszone. Otóż wypadek, w którym znalazł się Cambardi, należał do tych ostatnich właśnie. Dlaczego zrzekał się drogiej niezależności, życia wesolego i bez trosk, jakie wiódł dotąd? Ażeby zapewnić sobie trwalsze szczęście, szczęście zupełniejsze. Czyż cel jego byłby osiągnięty, gdyby się ożenił z kobietą nie

oraz poddać do wiadomości wszystkich uczestników projekt likwidacji kasy, jako też uchwały zebrań ogólnych akcyjnych...

Kasa zaliczkowa w składowej urzędników i oficjalistów kolei łódzkiej, w d. 31 maja t. b. liczyła 223 uczestników...

Handel. Z Petersburga donoszą, iż tamtejsze wnie Towarzystwo ekonomiczne wypracowało projekt założenia państwowego banku...

W jesieni t. b. w towarz. popierania przemysłu i handlu w Petersburgu roztrząszony będzie, jak donoszą "Nowosti"...

Wiadomości bieżące.

Rozporządzenie. Pan policmajster m. Łodzi, zauważywszy, że robotnicy piekarni i rzemieślnicy rozwozący chleb i mięso...

Henryk Gréville.

DRUGA MATKA.

Homage to a Frenchman.

(Ułuszy ciąg — p. 152).

Nie jestem jego matką — powiedziała głosem zmienionym — ale czuję tak, jak gdybym nią była...

Nie zmasz go! — powiedziała żona, przywołując całą swoją siłę, żeby pozostać spokojną...

właścicieli piekarni i jatek mięsnych, pociągają do odpowiedzialności sądowej.

Ważny projekt. Dowiadujemy się, że pewien mieszkaniec naszego miasta, stara się o wyjednanie pozwolenia u władzy na otwarczenie w Łodzi domu pracy dla starców...

Rada zarządzająca łódzkiego towarzystwa dobroczynności prosi pp. opiekunów cyrkulowych o ukończenie zbierania podarunków na tegoroczną zabawę ogrodową...

Pożar fabryki. Jak donosi "Gazeta kielecka", we wsi Nieznanowicach, w pow. wesołowskim, pożar zniszczył fabrykę p. Poznańskiego...

Długowieczność. Na Balutach zamieszkuje zebrek, liczący 103 lata życia. Zebrek, Mateusz Majcherek, umysł ma jeszcze zupełnie trzeźwy...

Dawna rodzina. Do jednej z najstarszych rodzin w mieście naszym zalicza się rodzina D., na Starem Mieście zamieszkała...

Awantura w sklepie. Pod tym tytułem donosi "Kurier poranny" o zajściu, jakie miało miejsce w składzie maszyn do szejca Singera...

Cho. — Umysł! On tak myśli! Jestem shańbiony! Po tych słowach napadło go przynębie...

— Zasluzyl na to — odezwał się Ryszard, nie chcąc dać poznać o sobie wzruszenia.

— Ciępi niesprawiedliwie i złorzeczy ci — dokończyła Otylia.

Przez chwilę młoda kobieta pozostała nieruchoma, zapytując się sama siebie, co ma robić...

— Matko, matko — mówił głos błagający — tyś mnie kochała, ja cię kocham, ach! moja matko!

— Posunęła się parę kroków, chciała się oprzeć pokusie, potem, nagle, nie mogąc wytrzymać dłużej, poszła prosto w stronę pokoju chłopca...

— Edmund, wszedłszy do swego pokoju, zamknął się w nim instynktownie, żeby mu nie przeszkadzano...

— Umysł! O, mój Boże! — mówił ci-

Tymczasem przygotowano w składzie szemat i oznaczono ratę po 4 rs. miesięcznie. Naturalna rzecz, że na taki warunek p. B. zgodzić się nie chciała...

Napał. Na przejeżdżającą szosą konstancyjską, na terytorium pomiędzy wsią Brus a Srebrną, panna P. M. napadła trzech lotrów...

Bojka. Ignacy Urban, hulając z kilkoma kolegami, pokłócił się z jednym z nich, niejakim K. Sz., który w boju poniósł ciężkie uszkodzenia na zdrowiu.

Kradzieże. Albertowi Wojtyńskowi skradzione zostały przybory do harmoniki, które odebrał od niejakiego A. G. Robotnika z fabryki p. Karola Szulca...

Teatr łódzki. Dziś w teatrze letnim w ogrodzie Sellina danym będzie "Stary Piechur i syn jego Huzar"...

KRONIKA.

Warszawa.

Artysta malarz p. Jan Kausik, mianowany został profesorem rysunku i malarstwa warszawskiej szkoły rysunkowej.

Archiwum spalone. Skutkiem spalenia się kosiwoja w Polanach ofiara pożaru padły bardzo cenne zabytki lat dawnych...

Łomża. Reorganizacja służby leśnej w gubernii łomżyńskiej ma być ostatecznie ukończona z końcem t. r.

— Powiedział sobie w końcu — Ona go tak kocha! Szamfaj go, wierz mi zawsze...

— Zwichnięta karyera! — powiedział — nigdy nie ze mnie nie będzie...

— Powtarzał, to dobijając się, jakby maczugą. Dawniejszy chłopiec, który to się zamknął w swoim pokoju...

— Shańbiony! — myślał Edmund. — Są tacy, którzy żyją z hańbą...

— Matko moja! — zawołała całą duszą, ku niej się wyrzucając — kochałaś mnie, ja cię kocham!

— Matko moja! — zawołała całą duszą, ku niej się wyrzucając — kochałaś mnie, ja cię kocham!

— Umysł! O, mój Boże! — mówił ci-

ris-Melikowa, ministerstwo uświaty odpowiedziało, że do czasu otwarcia uniwersytetu na Kaukazie...

Wystawne rzeźbiarstwo zamierza urządzić w Warszawie jeden z przemysłowców artystycznych...

Wycieczki warszawskich na torze mokotowskim odbędą się, jak czytamy w "Kuryerze codziennym"...

Petersburg. Wykłady prawa wprowadzone zostaną z początkiem nadchodzącego roku szkolnego...

Z Kowna pisać do "Kuryera Warszawskiego" — Przed kilku laty nabył niedaleko granicy rozległą dobrą kłonówkę...

Archiwum spalone. Skutkiem spalenia się kosiwoja w Polanach ofiara pożaru padły bardzo cenne zabytki lat dawnych...

Łomża. Reorganizacja służby leśnej w gubernii łomżyńskiej ma być ostatecznie ukończona z końcem t. r.

— Powiedział sobie w końcu — Ona go tak kocha! Szamfaj go, wierz mi zawsze...

— Zwichnięta karyera! — powiedział — nigdy nie ze mnie nie będzie...

— Powtarzał, to dobijając się, jakby maczugą. Dawniejszy chłopiec, który to się zamknął w swoim pokoju...

— Shańbiony! — myślał Edmund. — Są tacy, którzy żyją z hańbą...

— Matko moja! — zawołała całą duszą, ku niej się wyrzucając — kochałaś mnie, ja cię kocham!

— Matko moja! — zawołała całą duszą, ku niej się wyrzucając — kochałaś mnie, ja cię kocham!

— Umysł! O, mój Boże! — mówił ci-

— Umysł! O, mój Boże! — mówił ci-

— Umysł! O, mój Boże! — mówił ci-

— Umysł! O, mój Boże! — mówił ci-

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We czwartek, dnia 9 lipca 1889

Stary Piechur

i SYN JEGO HUZAR

Węgierska operetta w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami napisana przez Józefa Szigeti, muzyka Ignacego Bognera.

Ogród Paradyz

We czwartek, dnia 11 lipca 1889

Zabawa dziecienna

podczas której grać będzie orkiestra 37 pułku piechoty pod dyktando kapelmajstra

Dietricha.
Początek o godzinie 4 po południu
Wejście 25 kop. Dzieci placą kop. 15.

1119-2

Letnią restaurację

W HELENOWIE

otwieram w Niedzielę dnia 14 b. m.

L. JANISZEWSKI.

1126-4-1

Wyszli z druku Lipcowy zeszyt „Ateneum”, zawierający następujące artykuły: „Praca i odpoczynek”, przez K. „Wiosna”. Obrazki malowane w słońcu, przez Sewera. „Czas”, przez St. Kramsztyka. „Jan Collins i jego następcy”, przez B. L. „Z Wojtki Skiby”. Z pieśni pierwszej Jana Kasprowicza. „Listy Czeskie”, przez dr. Gablerę. „Szlakiem narodów” (z rysunkami), przez Kazimierza Kłeczewskiego. „Pogląd na wielkopolską gminę wiejską” (Dokończenie), przez Fr. Gąwronskiego. „Dziwak”. Obrazek, przez St. Ariela. „Wrażenia literackie”. „Kronika miesięczna”. „Nekrologia”. Do tego zeszytu dołączono arkusze 3-ci i 4-ty Spisu rzeczy, zawartych w XIII rocznikach „Ateneum”.

1125-1

CHŁOPCY

synowie porządnych rodziców, potrzebni są zaraz na uczniów w zakładzie szewskim. Zagraniczni mają pierwszeństwo.

Blizsza wiadomość w administracji „Dziennika”. 1115-3-1

Potrzebna jest OSOBA

w średnim wieku mężczyzna lub kobieta do dozoru mleka na wieś. Wiadomość w handlu nabiałowym w Nowym-Rynku. 1123-3-1

Werkmeister

z 6-letnią praktyką prowadzenia warsztatów mechanicznych poszukuje posady. Adres: Wł. Kossakowski stacya dr. war. wiod. Myszków. 1091-3-1

Утерянъ паспортъ,
выданный полиціею мастеромъ города Каліша, на имя Фрейды Фернбахъ.
Намеднии етого паспортъ благоволятъ отдать въ магистратъ гора Лоджа. 1129-1

Zaginęła dziewczynka

dwuletnia, blondynka, ubrana w ciemną sągnową sukienkę obszyta dwa razy aksamitką szarą, z gołą głową, bosą. Ktoby wiedział o miejscu znajdowania się wyżej wymienionej, niech da znać do domu p. Breydy ul. Widzewska około dzikiego ogrodu do Walentego Sikorskiego. 1127-1

W SKIERNIEWICACH
w 4 klasowym zakładzie naukowym też skłm, zapis uczniom na przyszły rok szkolny rozpocząć się z dniem 1 lipca i trwać będzie przez całe wakacje. Tamże przyjmują się panienki na letnie mieszkanki, tylko z pomocą naukową lub bez takiej, tylko dla przyjemności. Przygotowuje się panienki do szkół rządowych i innych zakładów naukowych. Konwersacya w obcych językach, lekcy muzyki. Zapewnia się doskonałą opieką i wszelkie rozrywki dla młodocianego wieku właściwe.

Wiadomość na miejscu, lub w Apteczce W-go Müllera w Łodzi.
Przełożona pensjonatu
Niewęglowska
1088-3-2

Nauki wakacyjne

w mojej szkole, rozpoczną się dnia 9 lipca 1889 roku.

B. Jakobsohn,

ulica Południowa, dom Rosena.

1109-3-1

Nauczyciel z wyższym patentem, przysposobiona młodzież do egzaminów specjalnie z arytmetyki, algebry, geometrii, oraz języka rosyjskiego.

A. Wyszowski.

ul. Przejazd Nr. 1336 dom W. Trąbcożyńskiej vis-à-vis katolickiego kościoła.

1065-1-1

W SZKOLE REALNEJ

J. MEJERA

przy ulicy Wschodniej № 80. Lekcy wakacyjne rozpoczynają się we czwartek, dnia 4 lipca.

1067-3-1

Młodzieniec

który ukończył 4 klas, władający językiem niemieckim, może być przyjęty zaraz do interesu handlowego jako aczeń, z pensją.

Wiadomość w redakcyi „Dziennika” pod lit. A. Z. 1081-3-1

PRACOWNIA

UBIORÓW DAMSKICH

M. Lukomskiej

przyjmuje wszelkie obstalunki i wykończa takowe podług wszelkich wymagań.

Ulica Widzewska № 14.

1069-3-1

W niedzielę, d. 14 lipca 1889 r. o godz. 2 po południu zebranie kwartalne subjektów malarskich

w domu pana Müllera, obok kościoła katolickiego. Subjekci malarscy, którzy nie są zapisani do kasy chorych, mogą się tam zgłosić.

Starszy Subjekt Cechu.

1105-3-1

Wielki wybór luster, kryształowych w ramach i bez ram, konsolek z marmurowymi płytami i bez, nadszedł do składu galanteryjnego

Ludwika Benig.

Tłumaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Osoba młoda,

posiadająca języki polski, ruski i niemiecki, oraz umiejąca krawieczynie, pragnie wyjechać do wód jako towarzyszką osoby starszej lub do nadzoru nad dziećmi. Oferty uprasza składać w redakcyi niniejszego pisma pod lit. B. M. 1001-3-1

GABINET

dentystyczny J. Haberfelda

z dniem 1 (13) lipca r. b. przeniesionym zostaje

do domu Sz. Wiślickiego róg ulicy Piotrkowskiej i Zielonej (gdzie fryzjer Kulakowski) w bramie na 2 piętrze.

W gabinecie moim przyjmować będę jak dotychczas od godz. 9 do 1 i od 2 do 7 po poł., bielych bezpłatnie od 8 do 9 rano. Operacye i nadal wykonywać będę bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozwesalający). 1019-0

Lekcy przygotowawcze na mojej

pensyi prywatnej

rozpoczęły się 1 lipca nowego stylu.

M. Berlach,

ulica Piotrkowska № 108 nowy.

1075-3-3

Promenada, róg ulicy Zielonej.

MUZEUM BOZWA

pozostaje w mieście Łodzi tylko jeszcze do niedzieli, dnia 2 (14) lipca, niedowołalnie,

W muzeum pokazuje się cud optyczny

jeszcze nie widziany w mieście Łodzi.

1117-5-1

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulae (Gironde)

wynaleziony w roku 1373 przez przeora Piotra Boursand

Nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884

Codziennie użycie kilku kropeł tego zbawionego eliksiru zapobiega przedniem zębów, którym nadają alabastrową białosć, wzmacnia dziąsła i odwieża wybornie usta. Jest to jedyny lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałów aptecznych. Agent główny **Seguin**, Bordeaux 106 & 108 Crdx de Seguin. 000-0



W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r.
wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez **Stefana Kossutha,**
Dyrektora zakładów ayardawskich Hsiellogo i Dietricha.

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIH ROBOTNIKÓW
Książki fabryczne
do zapisywania małoletnich robotników, oraz **KSIĄŻKI**
do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,
oraz wszelkie druki i książki
dla sądów pokoju i gminnych.

DOM ZBOŻOWO-EKSPEDYCYJNY
Korolec et Kopec
W OSTROWCU, gub. Radomska.

Kupuje i przyjmuje w konis zboże za 1% komisowego i 3 rs. od wagonu za ekspedycyę ze wszystkich stacyi drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej. Przyjmuje zamówienia na pszenicę do siewu Sandomierską z najwięcej renomowanych gospodarstw. Również zajmuje się ekspedycyą wszelkich towarów ze stacyi Ostrowiec, po cenach umiarkowanych. 1087-3-2

50 kop. rata tygodniowa.

Niniejszem uwiadamiam Szanowną Publiczność, że otrzymałem **wylączną sprzedaż oryginalnych Ameryk. wyżymaczek „Empire”** z domu handlowego **E. Trepte w Warszawie** i takowe za gotówkę lub na raty po 50 kop. tygodniowo sprzedaję. Z uszanowaniem **A. DIERING Optyk**
711-12-10 ul. Piotrkowska Nr. 277.

50 kop. rata tygodniowa.

Zakład Tapicersko - Dekoracyjny Aleksandra Haubold
Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

Ciesząc się od dawna zaufaniem licznej klienteli w m. Łodzi, a pragnąc rozszerzyć zadanie swej działalności w tymże mieście, mam honor zawiadomić, że przyjmuję i wykonuję wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące.

Podjęmę się wszelkich robót dekoracyjnych oraz kompletnych umeblowań apartamentów w różnych stylach od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Rysunki, próby materiałów, całkowite kosztorysy i cenniki wysyłam na żądanie bezpłatnie.

Zakład wysyła specjalnych ludzi do wykonania robót na miejscu, bez żadnych dodatkowych opłat prócz kosztów kolei.

Zakład posiada na składzie znaczny zapas gotowych mebli do ubrania salonów, sypialni i gabinetów; meble zaś do stolowych i sypialnych pakot, podług specjalnych modeli (w naturze i wzorach) wykonują się w jaknajprędszym czasie.

Ceny niskie lecz stałe.

Wykonanie jak najsumienniejsze, odstawa terminowa. 1017-3-1

Skład szyn kolejowych i tregerów starych potrzebnych do budowy, maszyny i kotłów zużytych, oraz innego żelazstwa. Wszelkie te przedmioty sprzedaje bardzo tanio **M. W. Schaefer**
w domu własnym, przy ul. Wschodniej naprzeciw powiatu. 1127-3-1